Nr. 262. Stanisławów, niedziela 9. sierpnia 1925. Rok XXXVIII.

Prenumerata mies. z dostawą do domu lub przesyłką pocztą 60 groszy

Korespondencje dla Redakcji przyjmuje Drukarnia St. CHOWAŃCA Stanisławów, ul. Sapieżyńska l. 4.

Telefon Nr. 151.

KURJER STANISŁAWOWSKI

POLSKI ORGAN KRESOWY

Cena numeru pojedynczego 20 groszy

Adres Administracji Drukarnia St. CHOWAŃCA Stanisławów, ul. Sapieżyńska l. 4.

Konto P. K. O. 150923

Telefon Nr. 151.

Głosy na czasie.

Cała prasa polska poświęciła szereg artykułów temu stosunkowi, jaki obecnie pomiędzy Rządem i Sejmem ułożył się w Polsce. Cała prasa zgodnie podnosi zdrowy objaw, który daje się zauważyć w utrwaleniu i wzmożeniu stanowiska władzy wykonawczej, Rządu, i w ograniczeniu praw Sejmu do właściwych jego kompetencji, ustawodawczej i kontrolującej.

Istotnie, jeżeli rzucimy okiem wstecz na te czasy denerwujące, kiedy to wieczne przesilenie rządowe lub grożące conajmniej kryzysy gabinetowe niepokoiły społeczeństwo, z ulgą i dumą spojrzeć musimy na chwilę obecną. Utrwalenie się rządów p. Grabskiego jest najlepszym dowodem dojrzewania państwowego i krzepnięcia organizmu politycznego Polski.

Tylko dojrzewanie polityczne i zrozumienie interesów państwowych, pozwoliło ustaleniu się rządzącego obecnie Polską gabinetu, a w ślad za tem — ustaleniu się kieruku państwowego i gospodarczego Polski.

Przeszliśmy moment krytyczny rewolucjonizmu państwowotwórczego i płyniemy do celu wśród spokojnej ewolucji wypadków i prac państwowotwórczych.

Dzięki temu dojrzewaniu państwowemu doprowadziliśmy do skutku dwa dzieła takiej doniosłości w gospodarce społecznej, jakiem była sanacja waluty i jakiem jest uchwalenie reformy rolnej.

Jedno, to jest sanacja waluty, wprowadziło w gospodarkę naszą porządek i spokój, drugie kładzie podwaliny pod Polskę prawdziwie demokratyczną, w której interes dla Państwa, przez rozciągnięcie wzajemnej zależności na masy jaknajszersze, będzie bardziej ogólny i bardziej zrozumiały dla szerokich warstw, jak dotychczas.

Reforma rolna przez dziesiątek lat rozpalała umysły w Polsce. Nie było może kwestji, która wywołałaby u nas tyle dyskusji i antagonizmów, co kwestja reformy rolnej. Zwyciężyła spokojna i mądra polityka Witosa, który wiedział i rozumiał, że czas zrobi swoje i uwypukli interes państwowy w przeprowadzeniu lepszego rozdziału ziemi w naszym kraju.

Jesteśmy już po ostatecznej ustawodawczej decyzji w tej kwestji. Reforma rolna nie będzie zaprzątać najprawdopodobniej opinji polskiej. Do administracji polskiej należeć będzie jej najrozumniejsze i najbardziej dla narodu polskiego pożyteczne przeprowadzenie.

W ślad za rozwiązaniem tego najbardziej pilnego z polskich problemów społecznych, za ustaleniem się gospodarczem i pod względem politycznego kierunku, doznały stabilizacji poglądy ogółu polskiego na problemy polityki zagranicznej. Skrystalizowała się ideja bloku państw zachodnich Słowian, Polski, Czechosłowacji i Jugosłowacji, — padła w proch koncepcja proniemiecka, przekreślona przez życie, a stosunek nasz do Rosji wygładził się i jedynie od Rosji zależy obecnie ułożenie jaknajlepszych stosunków Polski z jej wschodnim sąsiadem.

A jednakowoż, to co zrobiono, nie jest wszystkiem. Co więcej, opiera się jedynie na chwilowem układzie stosunków i sił politycznych w kraju. Jest to „treuga dei", która może być przerwana w każdej chwili przez żywioły jak im zaciąży spokój i nałożone dobrowolnie wędzidła, hamujące polityczne ambicje i pasje.

Abyśmy mogli zapewnić Polsce naprawdę pewny pod względem trwałości i celowości polityki wewnętrznej i zewnętrznej kierunek, przebudować nam wypadnie zasady naszego ustroju państwowego. Niestety naszą ustawę konstytucyjną budowaliśmy w atmosferze dalekiej od chłodnej rozwagi i politycznej zgody. Budowaliśmy ją w chwili rewolucjonizmu w budownictwie państwowem, zażartej walki dwóch poglądów na politykę zewnętrzną i wewnętrzną Polski. Konstytucja nasza nie powstała nawet w drodze pokojowego kompromisu, lecz w drodze ustępstw bojowych. I dlatego ustawy zasadnicze Polski noszą piętno pewnej doryweczości i grzeszą brakiem przewodniej ideji, którą musi być siła państwowa Polska.

Wtłoczeni pomiędzy dwa kolosy państwowe i narodowe, musimy dążyć do sprawnego aparatu państwowego; do takiego aparatu, któryby w chwilach decydujących narodu nie zawiódł.

Historja minionej państwowości polskiej i wielkie ideje Konstytucji 3-go Maja, pouczają nas, że sprawność aparatu państwowego jest tem doskonalszą, im silniejszą i obdarzoną w większą możność samoistnych decyzji jest władza państwowa wykonawcza.

Ona j[illegible] jako trwały czynnik polityki państwowej, może przeprowadzić pewne cele w życiu państwowem i dla celów tych naginać wolę zbiorową narodu. Tej silnej władzy wykonawczej nie daje konstytucja marcowa Polsce, a ponadto, dzięki swoim przepisom o tworzeniu Sejmu i Senatu, o jego prerogatywach w przedmiocie istnienia, nie zapewnia Polsce zawsze dobrego składu ciała ustawodawczego, względnie możności poprawienia tego składu.

Kwestja ta stanie się jeszcze bardziej aktualną przy następnych wyborach, kiedy do walki wyborczej staną małopolscy Rusini, a przez to zwiększy się skład elementów obcych w polskich ciałach ustawodawczych. Polska opinja społeczna zwrócić musi baczną uwagę na problem poprawy naszej konstytucji w tym kierunku. Musi więc domagać się, aby p. Prezydentowi Państwa nadano szersze prawa. W szczególności, aby mu dano prawo samodzielnego stanowienia o składzie gabinetu, jego powołaniu i jego dymisji, aby miał prawo zwoływania i odraczania Sejmu w chwilach które uzna za właściwe, aby w końcu przez rozwiązanie Sejmu miał możność odwołać się do woli narodu.

Już w konstytucji, i na jej podstawie ułożonej ordynacji wyborczej, należy zapewnić polskiej mniejszości kresowej prawo do wyboru własnych zastępców, aby nie powtórzyły się rzeczy nieprawdopodobne, że w polskiem Państwie, mniejszość polska na Wołyniu niema swoich reprezentantów w Sejmie.

A w końcu należy skończyć z systemem list wyborczych, zacierających na rzecz partji indywidualne zasługi kandydatów na posłów, a tak szkodliwego pod względem narodowym tu na kresach, gdzie Polak liczyć może indywidualnie, dla swoich zalet, na głosy ruskie, ale zawsze trudno będzie zyskać te głosy na nic nie mówiącą listę partyjną.

Możemy śmiało twierdzić, że opinja publiczna polska, dojrzewając państwowo-twórczo, — narzuciła politykom polskim, to czego dziś jesteśmy świadkami, a mianowicie złagodzenie walk partyjnych i zaniechanie częstego obalania Ministrów.

Ta opinja polska dzisiaj przemówić musi potężnie za rewizją konstytucji i ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu w imię dobrze zrozumiałego i zdrowego interesu dla siły i sprawności państwa.

A.

Porozumienie rządowo-żydowskie.

II.

Pobudki, które kierowały Rządem przy zawieraniu porozumienia były także dwojakiego rodzaju, a mianowicie chęć poprawy naszych stosunków politycznych wewnątrz i nazewnątrz.

W polityce wewnętrznej musi każdy Rząd starać się o wytworzenie takich stosunków, aby możliwie największą ilość obywateli zaprząc nie z przymusu tylko do państwowotwórczej pracy.

Czy taka próba wciągnięcia także Żydów do ochotnego spełniania nie tylko normalnych obowiązków wobec Państwa ale także nadzwyczajnych świadczeń w razie ważnej potrzeby uda się — okaże najbliższa przyszłość. W każdym jednak razie stwierdzić należy, że uroczysta deklaracja, jaką imieniem Sejmowego Koła żydowskiego a więc także imieniem społeczeństwa żydowskiego złożyli pp. Reich, Thon i inni wielkie ma dla Państwa znaczenie i, że deklaracja taka, choćby była mniej lub więcej szczerze składana, politycznie zobowiązuje, a już w każdym razie nie dopuszcza jawnego szkodzenia Państwu.

Mówi bowiem ta deklaracja wyraźnie o czynnem poparciu „wielkomocarstwowej polityki Państwa a więc nie jakiejś polityki marnej wegetacji i koniecznego istnienia „od biedy" ale o rozwinięciu wszelkich możliwych sił i napięciu całej energji społecznej, której dziś wymaga wielkie mocarstwo od swych obywateli. Do ponoszenia zwykłych ciężarów może ma obowiązek Rząd zmusić każdego obywatela i każdą grupę społeczną czy narodową, ale gotowość świadczeń nadzwyczajnych albo się dobrowolnie deklaruje (jak to właśnie uczynili Żydzi) albo się wprost bez żadnego „gadania" w czynie okazuje (jak powinni robić wszyscy Polacy). Dlatego też zarzut powszechnie stawiany, jakoby deklaracja ta robiła wrażenie jakiejś umowy dwóch zagranicznych potencyj i była dla nas w formie obraźliwa, jest nieistotny i małoważny.

Jakkolwiek bowiem Rząd Żydów mógłby się nie pytać, jako swych obywateli, to jednak jeśli oni jeszcze sua sponte (jakkolwiek naturalnie za obietnice spełnienia pewnych uzgodnionych postulatów) publicznie mówią nie o zwykłej lojalności ale o czynnem poparciu wielkomocarstwowych naszych interesów — toć przecież jest to w danych warunkach polityczny sukces Państwa, które w ten sposób wykazuje swą tężyznę wewnętrzną, a, co z tem się także łączy, i wzrost swego „prestige" na forum międzynarodowem.

Przypominam przy tej sposobności inną osławioną deklarację, którą Polacy swego czasu składali w Austrji. „Przy Tobie stoimy i stać chcemy Najjaśniejszy Panie" zadeklarowali nieprawdziwi przedstawiciele szerokich mas Narodu a kilkunastu czy kilkudziesięciu szlachciców galicyjskich — Naród cały tego nie uznawał a przecież politycznie rzecz ta wiązała i cały kierunek polityki większości społeczeństwa polskiego przed wojną szedł po tej linji. Podczas wojny hasło to silnie odżyło nawet u pewnej ideowej części społeczeństwa (leader P. P. S. chciał się przecież jak bluszcz owinąć około tronu austr.) i jakkolwiek wyrządziło ono nam wielkie szkody u zwycięskiej Ententy, nie mniej przecież żyło i czynnie objawiało się do końca w niektórych obozach politycznych. Takie jest polityczne znaczenie podobnych deklaracyj.

W polityce wewnętrznej chodzi tedy Rządowi o złagodzenie opozycji zasadniczej a sprowadzenie jej zwłaszcza na terenie sejmowym do rzeczowej krytyki a w kraju do osłabienia agitacji antypaństwowej. Zobaczymy — jak już powiedziałem — czy te nadzieje Rządu ziszczą się i dadzą pozytywne rezultaty.

Zobaczymy także, jaki polityczny odzew znajdzie porozumienie i na terenie polityki międzynarodowej, co bodajże, wedle zdania miarodajnych czynników w obecnej sytuacji, jest dla Państwa w odniesieniu do Żydów ważniejsze niż stosunki wewnętrzne.

Jak wiemy bowiem, Państwo nasze, krzepnąc i utrwalając swój byt, ma przecież kolosalne i czasem nad siły młodego organizmu państwowego trudności natury finansowej. Nadzwyczajnym i podziwu godnym wysiłkiem ufundowaliśmy swą walutę, z powodu jednak trudności gospodarczych (bilans handlowy i t. d.) a nie mniej wrogiej i zapamiętałej agitacji pewnych czynników zagranicznych w pierwszym rzędzie Niemiec — waluta ta, jak i wogóle finanse Państwa, ciągle są narażone na poważne wstrząśnienia. Jedynem a radykalnem lekarstwem na ten niezdrowy i pełen niebezpieczeństw stan, poza koniecznemi zarządzeniami wewnętrznemi jest — mówimy otwarcie — zaciągnięcie poważnej pożyczki zagranicznej, któraby, rozkładając na lata spłatę kosztów budowy Państwa, pozwoliła nam od razu stanąć na silnych nogach. W sferach jednak wielkiej finansiery międzynarodowej — gdzie znowu, czy to nam przyjemnie czy nie, decydujący głos mają wpływy żydowskie — byliśmy dotąd nieprzychylnie widziani i osądzani. Jednym z powodów takiego stanu rzeczy miała być niezałatwiona u nas kwestja żydowska. Przystępując tedy do porozumienia z Żydami polskimi i zyskując od nich przyrzeczenie poparcia naszej polityki państwowej, Rząd w pierwszym rzędzie spodziewa się, że przyrzeczenie to w czyn wprowadzone zostanie właśnie na terenie zagranicznym. Obecna właśnie chwila zdwojonego ataku na naszą walutę ma być probierzem realnej wartości porozumienia z Żydami, którzy okazać muszą, że im naprawdę chodzi o pełny rozwój Państwa.

Poza tem Rząd poparł także na terenie zagranicznym tzw. postulaty palestyńskie Żydów, uważając, że szybszy rozwój kolonizacji Palestyny, złagodzić musi, przez emigrację nadmiaru Żydów z Polski, naprężone stosunki szczególnie w dziedzinie handlu, opanowanego u nas przez Żydów.

Tak by się przedstawiały pobudki kierujące obiema stronami — zastanowić się nam trzeba jeszcze nad ceną tego porozumienia t. zn. nad przyznanemi przez Rząd Żydom koncesjami czy postulatami i wreszcie omówimy stanowisko, jakie zająć powinno wobec porozumienia społeczeństwo polskie.

T. Zagajewski.

On dit...

Takie sobie plotki.

Mówi się, mówią ot różnie mówią w naszym Wielkim Stanisławowie od Bystrzycy do Bystrzycy (chwała Bogu, że nie do wodospadu w Jaremczu, co zresztą — jak mówią plotkarze — jest rzekomo najbliższym projektem naszych sfer magistrackich). Cóż tedy mówią w tym nieznośnym dla miasta sezonie ogórków, wdowców słomianych i innych kaczek dziennikarskich. Cóż mogą wogóle mówić, kiedy wszystkie, co najładniejsze wyjechały do Jaremcza i t. d., zażywać klimatycznych woni benzyny pp. Sobolewskich, Lorensów i innych lekarzy pod ostrem okiem wojewódzkiego wojskiego, a wszyscy, co najtężsi także są tamże albo gdzieindziej na „wigiljaturze". A przecież mówią, bo ludzie mówić muszą a w Polsce szczególnie, gdzie, jak znowu mówią, zupełnie nie ma złotych złotych (wtedy i najmówniejsi, możeby oniemieli), a za to za dużo „srebrnego" bilonu, który i bez przysłowia zmusza do ciągłego mówienia.

Mówią więc, bo przecież raz zacząć trzeba jeśli nie chcemy, by szanowni czytelnicy a zwłaszcza -niczki z niecierpliwości nie przestali prenumerować naszego jedynego organu narodowego, mówią co następuje.

Jest sobie w Stanisławowie pewien jednooki Bydgoszczanin — czemu zresztą nie ma być — czy to jeden Stanisławowianin jest w Bydgoszczy — który z profesji zajmuje się żołądkiem naszej Armji. Jemu z tem dobrze, żołądkowi może wojskowemu mniej — ale mój Boże — robi się co można, „taki przecież ciężki czasy". A więc, aby choć trochę poprawić menaż, nasz Bydgoszczanin zaprasza od czasu do czasu do kwiatka czy też innych jadło- i trunkodawców niektórych synów Marsa i ugaszcza, czem chata bogata. Należy się spodziewać, że ów Bydgoszczanin dostanie za to jakiś krzyż zasługi, bo wprawdzie nie naraża on przy tej akcji życia ale bądź co bądź ryzykuje swoją wolność osobistą. Ale nie tylko o żołądek dba wspaniałomyślny Bydgoszczanin, on także stara się rozszerzyć horyzont oświatowy i naukowy naszej Armji. Skonstatował on z ubolewaniem, że wykłady uniwersyteckie u nas upadły, względnie nie ma ich całkiem i dlatego sprowadza od czasu do czasu pewnego profesora uniwersytetu, który odbywa z niektórymi oficerami konferencje naukowe. Profesor ten czy docent nie w ciemię bity a przeciwnie jak to mówią „wart w łeb" mądrze i przystępnie wykłada, co potrzeba.

Jak mówią powstać ma osobny komitet, który w uznaniu tych wielkich zasług obywdu dobrodziei wojska, wysłać zamierza do ministrów Sikorskiego i St. Grabskiego osobną deputację, do której jak się spodziewamy przyłączą się i nasi posłowie, z prośbą o przyznanie im wysokiego odznaczenia.

Po tej wojskowej historji nasuwa się wprost machinalne — no kto? P. P. A cóż o niej, chyba nic brzydkiego nie mówią — nie — uspokójcie się dalibóg nic złego a raczej tylko dobrze, może nawet za dobrze. Ostatnio najpoczytniejszy dziennik Małopolski wschodniej „Poranna", która szczególnie admiruje naszą policję obwieściła światu, że nasza P. P. już 4 września z. r. wiedziała, że żaden Steiger tylko całkiem kto inny rzuci bombę na Prezydenta. — Mówią u nas, że policja lwowska nic tylko ciągle myśli o Steigerze (mógłby też zmienić sobie to nazwisko) i dlatego nic nie wie, a nasza natomiast nie chce wogóle słyszeć o żadnym Steigerze i chce udowodnić, że nie trzeba być Steigerem aby bombę rzucić. Bombę może tak, ale czy w każdem przedsięwzięciu policyjnem jest takie zapatrywanie, słuszne pozostawiamy kompetentnej ocenie. Na koniec cóż jeszcze — są i inne plotki, ale boję się tylu na raz wrogów sobie zrobić, lepiej rozłożyć to na raty. Chyba jedną małą sensację jeszcze zdradzę wam — oto, jak mówią, pewien statutowy radca tak się opił naftusi, że aż mu to zaszkodziło, poprzysiągł tedy nigdy, nigdzie, nic. Zobaczymy, może to prawda — daj Boże.

Nie gniewajcie się wszyscy, którzy z powodu tej bazgraniny moglibyście się gniewać, boć to nie ja jestem winien tylko ci ludzie tak ciągle mówią, mówią, mówią. A jak mówią, to się im kiedyś znudzi, albo, co byłoby lepiej, nie dawajcie tematu do plotek.

Aha.

NA ZLOT!

Wyleć ptakiem
Z twego gniazda
Miłać będzie
Taka jazda,
Rzucić okiem
Na Twe ziemie
I rodzinne
Twoje plemię!

Oto hasło rzucone w nasze gniazda sokole. I słowa oblekają się w ciało. W salach wre i kipi. Młodzież w swym żywiole. Sokoli potężnym rozmachem stroją muskulaturę bark i ramion — dziewczątka wiosnianymi skłony chylą się wiotko w obrazach jak kwiaty ku słońcu. Naczelnicy znużeni codzienną pracą wygładzają ostateczną równość i sprawność ruchów. Prezesi, jak żurawie, tkwią na straży swych drużyn, zabiegając o ekwipowanie, wagony, karmę i grosz. I z Bożą pomocą sprawa idzie. Pojedziemy, da Bóg, licznie i hucznie rozgłośni dźwiękami naszej muzyki kolejowej. Stanisławów nie zawstydzał idei nigdy — nie uczyni jej ujmy i teraz. Zlot obeszlemy należycie. A gdy jeszcze w drodze powrotnej skłonimy się do Najświętszych Stóp Marji w Częstochowie i, gdy po spełnieniu obowiązku narodowego i sokolego, skrzepimy dusze nasze spojrzeniem w obliczę tej Naszej Królowej, — do której od tysiąca lat nasi ojcowie i praojcowie błagalne modły zanosili — to trud nasz nie będzie bez pożytku.

Spełnimy, co Sokół i Młodzież sokola spełnić ślubowała. Kresy były i są — „semper fideles".

Wyjazd we czwartek 13. b. m. rozpocznie się wymarszem drużyn sokolich z Sokoła Macierzy na dworzec kolejowy około godz. 14 (2) popołudniu. *F. L.*

List z Jaremcza.

(s) Odnośnie do poruszonych w ostatnim numerze naszego pisma stosunków w Jaremczu pisze nam jeden z letników, co następuje:

To co Sz. Redakcja umieściła w swem piśmie o stosunkach Jaremczańskich jest jeszcze za mało. Mimo bowiem szumnie zapowiadanego przez dzienniki zaprowadzenia porządków i uregulowania cen w naszych letniskach i t. d. nie zwraca się w Jaremczu uwagi na zdzierstwa, uprawiane przez niektórych właścicieli pensjonatów i restauracji. Ot pierwsze z brzegu — najliczniej uczęszczana w roku bieżącym restauracja „Nadzieja" wiedzie prym pod tym względem. Ceny potraw są tam wprost horendalne, gdyż temu kto tam „wpadł", każe sobie właściciel płacić np. za kawę lub herbatę 70 groszy do 1 zł., za porcyjkę mięsa 1·20—1·80 zł. i t. d. Co prawda przygrywa tam dwa czy trzy razy dziennie „muzyka" — ale to samo dzieje się i w niektórych innych pensjonatach czy restauracjach, a mimo to są tam o wiele niższe, choć także wygórowane ceny.

A gdy mowa o muzyce, to powołane czynniki, w pierwszym rzędzie tamt. Ekspozytura Starostwa winna ograniczyć czas koncertów wieczornych i nie zezwalać na to, by spokój nocny był zakłócany (jak to miało miejsce ostatniej niedzieli dla kilku młodzików i pań „z towarzystwa") do późnej nocy. Również hałasowanie, tańce i śpiewy do wpół do 3 rano nie winny być tolerowane, a dla dobrego humoru kilku osób nie winno cierpieć całe sąsiedztwo i letnicy, żądni wypoczynku za swoje drogie pieniądze.

I jakże tu popierać krajowe bady i letniska!

OD WYDAWNICTWA.

Z powodu nienadejścia na czas klisz z Warszawy nie możemy do dzisiejszego numeru Kurjera załączyć Dodatku Ilustrowanego, za co wszystkich naszych Szanownych Prenumeratorów i Czytelników najmocniej przepraszamy.

KRONIKA.

(s) **Osobiste.** Pan Wojewoda zamianował prow. lekarzy pow.: Dra Stanisława Branickiego, Dra Ignacego Pietrzyckiego i Dra Witolda Runge'go lekarzami powiatowymi.

Od Wydawnictwa. Do Szanownych P. T. Prenumeratorów Kurjera Stanisławowskiego. Staraniem naszym jest zdobywanie dla naszych P. T. prenumeratorów coraz większych udogodnień. Ostatnio udało nam się wejść w kontakt z wydawnictwem najwytworniejszego tygodnika ilustrowanego „Ilustracja", który prenumeratorzy nasi prenumerować mogą po cenie zniżonej a mianowicie: zamiast 2·50 zł miesięcznie, 1·75 Zgłoszenia prosimy kierować do administracji Kurjera Stanisławowskiego, ul. Sapieżyńska.

(!) **Z Tow. Muz. im. Moniuszki.** Sezon tegoroczny zakończyło Tow. Muz. im. Moniuszki w Stanisławowie wystawieniem potężnego „Requiem" Mozarta — wyłącznie siłami własnemi. Jeśli się zważy trudność wykonania dzieła, to — jak na nasze siły — sukces był prawdziwie rzetelny i wynagrodził włożoną pracę. Dzielnie spisywał się chór Konserwatorjum, przepięknie zwłaszcza oddane było „Lacrimosa"; soliści: pp. Ciemborowa (sopran), Dorożyńska (alt), Andruszewicz (tenor), Kopciuszewski (baryton) wyszli z kwartetów obronną ręką. Przy organach p. Edmund Dorożyński, kierownictwo muzyczne spoczywało w rękach p. Marjana Dorożyńskiego, który nie szczędził czasu ni pracy, byle osiągnąć możliwie najlepsze wyżyny artystyczne.

Zebranie towarzyskie członków Związku oficerów rezerwy, odbędzie się w piątek dnia 14. sierpnia br. o godz. 20 tej w Kasynie polskiem przy ul. Sapieżyńskiej. Ze względu na ważność spraw wzywamy do licznego jawienia się. *Związek oficerów rezerwy*, koło Stanisławów.

Rozkazy i wskazówki dla wyjeżdżających na Zlot sokoli do Warszawy. Wyjazd ze Stanisławowa osobnym pociągiem przez Lublin nastąpi w dniu 13 sierpnia b. r. o godz. 15 (3-ciej popoł.) Opłata kolejowa: Każdy uczestnik (z wyjątkiem kolejarzy i urzędników państwowych) kupuje zwykły bilet 3-ciej klasy wprost do Warszawy. W pociągu rozda się legitymacje zlotowe. Na podstawie tych legitymacyj będzie Młodzież Sokola powracać bezpłatnie, zaś dorośli zakupią w Warszawie pół biletu 4 tej klasy. Gdy jednak wracać będziemy przez Częstochowę (gdzie się zatrzymamy parę godzin), a więc drogą okólną dłuższą, dopłaci każdy jeszcze zniżoną różnicę między ceną biletu na Lublin a ceną na Częstochowę. Każdy uczestnik weźmie ze sobą kocyk, prześcieradło i małą poduszeczkę, ponadto menażkę i przybory do jedzenia. Również cukier — gdyż w Warszawie będą wydawać herbatę bez cukru. Zamiast walizek brać o ile możności plecaki. Należy się również zaopatrzyć w świece, gdyż w pociągu będą także wozy urządzone tylko na oświetlenie elektryczne nieczynne. Zbiórka 13. sierpnia wszystkich gniazd Stanisławowskich w gmachu Sokoła miejskiego (Stanisławów I.) do godz. 13·30 (wpół do 2 iej popoł.) poczem nastąpi wymarsz z muzyką na dworzec. Regulamin jazdy ogłosi się przed wymarszem. — Za VII. Okręg Sokoli: M. Dziekoński, prezes.

(s) **Znaleziono** w ubiegłym tygodniu halkę i kaganiec, jakoteż przytrzymano kozę. Po odbiór można się zgłosić w Wydziale IV. Magistratu.

(!) **Goście z Pomorza.** Jak już donieśliśmy w jednym z ostatnich numerów Kurjera St. we czwartek, dnia 13 bm. o godz. 10·15 przedpoł. od strony Lwowa przybywa do naszego miasta wycieczka nauczycieli z województwa pomorskiego. Wycieczka zabawi u nas kilka godzin, poczem uda się do Jaremcza i Worochty.

Ruch wkładek oszczędności w tut. Kasie Oszczędności za miesiąc lipiec przedstawia się następująco: Stan wkładek z dniem 1 lipca b. r. wynosi 570.878·69 zł, w ciągu lipca włożono (340 stron) 152,096·84, wyjęto (62 stron) 26 748·20, czyli w miesiącu lipcu wzrosły wkładki o 125.348·64, a stan wkładek z dniem 1 sierpnia b. r. wynosi 696.227·33 zł. Wzrost ten zawdzięczyć należy z jednej strony coraz bardziej wzmagającemu zmysłowi oszczędzania tut. publiczności, a z drugiej strony dogodnym warunkom, jakich pod każdym względem udziela tut. Kasa Oszczędności wkładającym, których zaufanie do tej instytucji coraz bardziej wzrasta.

Sokół II. Górka w Stanisławowie urządził dnia 2 sierpnia br. festyn urozmaicony bardzo udatnemi atrakcjami sportowemi i gimnastycznemi, w Pawełczu przy pięknej pogodzie. Obecnie urządza zbiórkę uliczną w Stanisławowie na dochód budowy własnego boiska, w niedzielę, dnia 9 sierpnia bm. w Stanisławowie. Zarząd Towarzystwa uprasza niniejszem P. T. Publiczność o łaskawe poparcie tak ważnego i pięknego celu.

(!) **Wiec kolejarzy.** W sobotę 8 b. m. o godz. 4·30 pop. odbędzie się wiec kolejarzy w sali ruskiego Sokoła przy ul. Trzeciego Maja. Wiec zwołuje miejscowy Zarząd Z. Z. K. Na porządku dziennym: 1) Prawa pracowników kolejowych a Rząd, 2) Obecne położenie kolejarzy wobec wzrastającej drożyzny. 3) Wnioski. Referować będzie Prezes Głównego Zarządu Z. Z. K. a poseł na Sejm p. Kuryłowicz Adam.

(!) **Festyn na kolonję wakacyjną kolejarzy.** Wielki festyn na kolonję wakacyjną kolejarzy odbędzie się w Worochcie w niedzielę 9 bm. Liczne niespodzianki oraz dwie doborowe orkiestry dają gwarancję urozmaicenia i sympatycznego spędzenia niedzieli w uroczem naszem letnisku. Komu więc na sercu leży rozwój kolonji, niech nie szczędzi grosza. Początek o godzinie 15 (3 pop.)

Magistrat miasta Stanisławowa nadsyła nam do ogłoszenia następujący komunikat: Na tutejszym głównym cmentarzu miejskim znajduje się wiele grobowców tak uszkodzonych, że przez otwory w ścianach względnie przez nieszczelne drzwi, widoczne są trumny i wydobywają się wyziewy, które zatruwają powietrze nie tylko na cmentarzu ale nawet w okolicznych domach. Również wiele kamiennych lub murowanych pomników grozi zawaleniem się i uszkodzeniem osób, odwiedzających cmentarz. Spostrzeżono wreszcie, że budowane w ostatnich czasach grobowce są wykonywane licho i niewytrwale a formy ich i wygląd zewnętrzny nie odpowiadają najskromniejszym wymaganiom estetycznym. Wobec tego wydaje się następujące zarządzenie: 1. Wzywa się osoby, do których należą uszkodzone grobowce i pomniki, lub które powołane są do pieczy nad nimi, by w najkrótszym czasie a najdalej do dni 30-tu wykonały naprawę wedle wskazówek zawiadowcy cmentarza. Grobowce, które nie zostaną w tym czasie naprawione, zostaną z urzędu na koszt właścicieli względnie innych powołanych do pieczy nad nimi osób, zasypane ziemią, a walące się pomniki zostaną rozebrane i usunięte. 2. Budowanie grobowców i pomników na cmentarzach miejskich będzie odtąd możliwem tylko na podstawie pozwoleń Magistratu, które wydawane będą na pisemne prośby, wnoszone do Magistratu z załączeniem rysunków projektowanego grobowca lub pomnika. Projekty te muszą odpowiadać wymaganiom estetyki a budowa będzie musiała być wykonaną ściśle wedle warunków urzędowego pozwolenia.

Sądzimy, że to zarządzenie spotka się z uznaniem społeczeństwa, a ze swej strony apelujemy do Władz, aby ukróciły wybryki wyrostków zakłócających spokój miejsca wiecznego spoczynku.

Dzwon „Zenon" dla kościoła w Hostowie, zakupiony ze składek publiczności stanisławowskiej jest do oglądnięcia na wystawie w oknie sklepu W. P. Hauswalda. Do całkowitego wyrównania należytości p. Makowskiego, fabrykanta dzwonów w Łyścu, potrzeba jeszcze kwoty 150 zł. i dlatego zwracamy się do społeczeństwa polskiego w Stanisławowie z prośbą, aby zechciało, jak dotąd, ofiarnie pospieszyć z datkami dla pokrycia brakującej jeszcze reszty ceny kupna dzwonu.

(s) **Poborowi rocznika 1904**, którzy obowiązkowi stawiennictwa wojskowego dotychczas zadość nie uczynili jakoteż mężczyzni starszych roczników, którzy do kontroli wojskowej jeszcze nie stawali, winni rejestrować się w Biurze wojskowem Magistratu (I. p. drzwi Nr. 14) i jawić się przed komisją poborową, urzędującą co wtorku w Starostwie.

(!) **Reprezentacja drużyn kl. C — Bystrzyca.** Zawody powyższych drużyn odbędą się w niedzielę 9. b. m. o godz. 5 popoł. na boisku Kasy Oszczędności.

(!) **Kluby sportowe** uprasza się, ażeby, we własnym interesie, nadsyłały do Redakcji wszelkie zawiadomienia, tyczące się, czy to zawodów, mających się odbyć, czy też uchwał, powziętych na posiedzeniach wydziału. Wszelką korespondencję skierowywać należy do „Kurjera Stanisławowskiego" pod „Dział sportowy".

(s) **Zarządzenia kąpielowe.** Starostwo wydało obecnie zarządzenia kąpielowe i oznaczyło w porozumieniu z Państwowym Zarządem Wodnym dozwolone i niedozwolone miejsca kąpielowe na Bystrzycy nadwórniańskiej, sołotwińskiej i Dniestrze i tak: I. Bystrzyca nadwórniańska: 1) pod Jezupolem wzbroniona jest kąpiel 200 m. wyżej i 200 m. niżej mostu drogowego pod Jezupolem; 2) pod Sielcem i Jamnicą bez przeszkód kąpiel dozwolona; 3) pod Wołczyńcem wzbroniona kąpiel na prawym brzegu Bystrzycy od wejścia Worony do mostu drogowego w Wołczyńcu; 4) pod Podłużem bez przeszkód; 5) pod Uhornikami wzbroniona kąpiel na długości 200 m. w dół mostu i pod mostem w Mykietyńcach; 6) pod Mykietyńcami wzbroniona kąpiel ze względu na głębie na całym prawym brzegu od mostu drogowego w Mykietyńcach do mostu kolejowego w Chryplinie; 7) pod Chryplinem wzbrania się kąpieli ze względu na głębie na prawym brzegu poniżej mostu żelaznego; 8) pod Opryszowcami bez przeszkód; 9) pod Czerniejowem wzbroniona kąpiel na 200 m. niżej mostu i 100 m. wyżej mostu drogowego pod Czerniejowem; 10) pod Chomiakowem i Tyśmienicznami bez przeszkód. — II. Bystrzyca sołotwińska: 1) pod Knihininem wzbroniona kąpiel ze względu na zanieczyszczoną wodę rzeki poniżej mostu kolejowego na przestrzeni do 300 m.; 2) pod Stanisławowem wzbrania się kąpieli na 300 m. poniżej mostu drogowego, wiodącego do Pasiecznej, zaś powyżej mostu tego, na długości 800 m, wzdłuż całego prawego i lewego brzegu Bystrzycy sołotwińskiej; 3) pod Zagwoździem, Pacykowem i Krechowcami bez przeszkód; 4) pod Drohomirczanami na prawym brzegu pod wsią (głębizny po dawnym korycie) kąpiel wzbroniona. — III. Dniestr: 1) pod Haliczem wzbroniona jest kąpiel 200 mb. powyżej i poniżej mostu drogowego w Haliczu; 2) pod Dubowcami 300 mb. powyżej mostu kolejowego Lwów-Stanisławów; 3) pod Jezupolem 300 mb. poniżej mostu kolejowego Lwów-Stanisławów i przy ujściu Bystrzycy do Dniestru; 4) pod Wodnikami w km. 265 kąpiel dozwolona; 5) pod Pobereżem w 262 km poniżej ujścia Bystrzycy do Dniestru kąpiel wzbroniona; 6) pod Marjampolem w km 269 i 260 poniżej przewozu linowego kąpiel wzbroniona. Dzieciom nie wolno kąpać się bez dozoru starszych a nikomu nie wolno używać kąpieli bez stroju kąpielowego. Nad zapewnieniem kąpiącym się spokoju i bezpieczeństwa oraz przestrzegania przytoczonych będą czuwały organa policyjne i gminne, a wszelkie przekroczenia będą karane grzywną do 200 zł. lub aresztem do 14 dni.

Szkoła do szycia i pracownia krawiecko-bieliźniarska „Mrówka" została otwarta po trzytygodniowych wakacjach. Zamówienia jak dawniej przyjmują pracownie — wpisy do szkoły szycia odbywają się codziennie w Dyrekcji od 9—12-tej godz. Obok nauki szycia bielizny i sukien otworzy „Mrówka" w tym roku kurs haftu na maszynie i ręcznego tudzież kurs kroju. Warunki wpisu podaje Dyrekcja, ul. Trzeciego Maja 25.

(s) **Do Zarządu poczty** zwracają się za naszem pośrednictwem mieszkańcy ulicy Kopernika, Pełesza i Kilińskiego z prośbą o umieszczenie w tej okolicy chociażby jednej skrzynki pocztowej na listy. Przed wojną skrzynka taka znajdowała się w wylotu ulicy Pełesza i Kilińskiego, została jednak prawdopodobnie dla oszczędności ze szkodą dla tamt. mieszkańców „zredukowaną".

Z miasta donoszą nam, że wyrostki zajmujący się odnoszeniem pakunków, wylegujący się dniem i nocą naprzeciw dworca, zaspakajają naturalne potrzeby w sposób nieprzywzoity i wstręt budzący. Należałoby, aby Policja, a zwłaszcza Post. P. P. Dworzec nawprost okien którego to się dzieje, zwrócił baczniejszą uwagę i nie pozwolił na dalsze urąganie z przyzwoitości i hygjeny.

(s) **Moczenie lnu i konopi** na wodach płynących i stojących, jako szkodliwe dla stanu ryb, jest zakazane. Starostwo stanisławowskie przypomina powyższy zakaz, zwracając równocześnie uwagę na to, że obowiązujące przepisy sanitarne zakazują też moczenia lnu i konopi w wodach użytkowych (potokach, rzekach) z których ludność pobiera wodę do picia lub pojenia bydła, gdyż woda z powodu tego staje się szkodliwą dla organizmów ludzkich i zwierzęcych.

(s) **Pożar.** W ubiegłą niedzielę t. j. 2 b. m. wybuchł o godzinie 12 w nocy pożar w jednej z zagród wiejskich w Wołczyńcu. Z powodu silnego wichru ogień zagrażał całej wsi, wobec czego tut. straż pożarna miejska wyjechała na miejsce i po 3. godzinnej wytężonej pracy, pożar zlokalizowała. Pastwom płomienia uległ cały dom wraz z stodołą i był ubezpieczony w P. D. U. W. Przyczyna pożaru nieznana.

(s) **Burza.** przeciągnęła przez nasze miasto w nocy z niedzieli na poniedziałek i poniedziałek na wtorek. Silny wicher (z deszczem i grzmotami) wywrócił wiele drzew lub wyłamał gałęzie i pozrywał dachy domów zwłaszcza na peryferjach miasta.

(s) **Kradzieże i włamania.** Korzystając z wyjazdu mieszkańców naszego grodu do letnisk — rozpoczęli złodzieje ofenzywę na mieszkania położone nawet w centrum miasta. I tak ogołocono w ostatnim tygodniu mieszkanie urzędnika kolei p. K. przy ul. Lipowej. Przy ul. Kilińskiego wlazł onegdaj w nocy przez odchylone okno niewyśledzony dotychczas opryszek do mieszkania p. M., spłoszony jednak przez obudzonych ze snu i przerażonych domowników znikł w ciemnościach nocy, nie zdoławszy unieść przygotowanego już łupu.

(!) **Ofiara kawalerskiej jazdy rowerem.** Onegdaj jechał do Bitkowa Danyluk Dmyter. Po drodze, mijając w pędzie przejeżdżającą furę, zaczepił o fartuch przechodzącej kobiety, tak fatalnie, że spadł z roweru i potłukł się dotkliwie. Danyluka przewieziono do szpitala w Nadwórnej, gdzie zmarł.

(!) **Odbudowa gospodarcza** Nr. 4 Rok V. przynosi szereg ciekawych i poważnych artykułów i wiadomości z dziedziny naszego życia gospodarczego, m. inn.: Dr. Jerzy Adamkiewicz Ekonomiczne podstawy polsko niemieckiego traktatu handlowego. Leon Biegeleisen Działalność państwowych instytucji finansowych. Inż Władysław Kuczewski Bilans handlowy polskiego hutnictwa żelaznego. Witołd Trzciński Podział na warstwy społeczne Polski. Dr. Aleksander Kielski Zagadnienie etatyzmu i w. inn.

Z Ziemi stanisławowskiej.

Nadwórna. *Festyn i wycieczka na dochód „Sokoła"*. Garstka Polaków tut. kresowego miasteczka z przeważającą znacznie ilością mniejszości narodowych, postanowiła za wszelką cenę wybudować własny gmach „Sokoła", aby w ten sposób dać początek zbożnej pracy narodowej, której dotąd, dla braku odpowiedniej placówki, była pozbawioną. Aby przysporzyć na budowę tego gmachu funduszów, na które oczywiście sama nieliczna miejscowa Polonia zdobyć się nie może, urządziło zawiązane tu niedawno Tow. gimn. „Sokół", korzystając z pobytu letników, wycieczkę do Rafajłowej w dolinę Sałatruka, która przysporzyła przeszło 1200 zł. dochodu, a przybyłym licznie letnikom pozostawiła nader miłe, niezatarte w pamięci wspomnienia. — W dniu 19. lipca br. urządziło rzeczone Tow. na ten sam cel festyn połączony z loterją fantową, a czysty dochód dzięki nader urozmaiconemu programowi, bardzo przystępnym cenom i niezmordowanej pracy miejscowej inteligencji — przekroczył również sumę 1000 zł. — Zachęcone tem powodzeniem niezwykle ruchliwy Wydział Towarzystwa urządził tedy ponownie w dniu 2. sierpnia b. r. wycieczkę do nader uroczej miejscowości górskiej „Roztoki" w Pasiecznej, kolejką wąskotorową leśną, gdzie odbyły się różne zabawy ruchome i towarzyskie, zakończone tańcami przy dźwiękach muzyki wojskowej 48 p. p. ze Stanisławowa.

(!) **Kołomyja.** (*Obrabowany przez kobiety*). Onegdaj powracał z Kołomyji do Delatyna Stefan Staruszczak wioząc na furze dachówki. Kiedy zaś przejeżdżał przez gościniec za Dobrotowem, zbliżyły się doń dwie kobiety, z których jedna chwyciła go za silnie za kark i powaliła na ziemię, druga tymczasem obszukała kieszenie i zrabowała 30 złotych, poczem obie, obiwszy należycie poszkodowanego, co sił umknęły. Akcja rabunkowa została dokonana tak śmiało i pewnie, że Staruszczak, nie przeczuwając zresztą niczego, nie miał czasu ani możności obrony. Zachodzi bardzo silne podejrzenie, że napadu tego dokonali przebrani mężczyźni.

(!) **Knihynicze.** (*Śmierć przez przysypanie*). Marja Dziewa, córka tut. gospodarza wyszła onegdaj na pole, w celu nabrania gliny. Nabierała zaś z miejsca takiego, gdzie było ostrzeżenie z powodu urwistego brzegu. Podczas wykonywania tej czynności ściana i tak podkopana, oberwała się, zasypując Dziewę zupełnie, co spowodowało jej natychmiastową śmierć.

(!) **Bitków.** (*Nieszczęśliwy wypadek*). W tutejszej kopalni nafty Vacuum Oil Comp. zdarzył się przed kilku dniami tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą życie ludzkie. Mianowicie robotnik Jan Molendowicz spuszczał rury z rampy pod szyb Nr. 1. tak niezręcznie, że te padły i przygniotły mu nogę. Przywieziono go do szpitala powszechnego w Stanisławowie — tu jednak zmarł.

Z Polskiego Związku Kolejowców

(Komunikaty P. Z. K.)

Dalszy ciąg projektu ustawy o Zakładzie Ubezpieczeń Kolejowych.

Rozdział IV.

Ubezpieczenie podróżnych na wypadek śmierci i niezdolności do zarobkowania spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem podczas jazdy kolejami państwowemi, samorządowemi i prywatnemi będącemi w zarządzie państwowym.

Art. 82.

Ubezpieczenie i czas trwania ubezpieczenia.

Polskie Koleje Państwowe obowiązane są ubezpieczyć w Zakładzie Ubezpieczeń Kolejowych wszystkie osoby odbywające podróże kolejami państwowemi, samorządowemi i prywatnemi, będącemi w zarządzie państwowym, na wypadek śmierci i niezdolności do zarobkowania spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem.

Ubezpieczenie to zaczyna sie po otrzymaniu biletu jazdy z chwilą zajęcia miejsca w pociągu, na które bilet jazdy opiewał, a kończy się po ukończeniu podróży z chwilą opuszczenia pociągu przez ubezpieczonego.

Polskie Koleje Państwowe nie ubezpieczają w Zakładzie z mocy niniejszego artykułu tych osób, które będąc funcjonarjuszami tych kolei podlegają obowiązkowi ubezpieczenia z mocy art. 68 niniejszej ustawy.

Art. 83.

Premje ubezpieczeniowe.

Polskie Koleje Państwowe płacą do funduszu „C" premje w wysokości . . . % ceny wydanych biletów jazdy.

Premje te płatne są kwartalnie z dołu najpóźniej do końca miesiąca następującego po upływie każdego kwartału kalendarzowego.

Art. 84.

Podstawa wymiaru odszkodowania.

Podstawą wymiaru odszkodowania jest kwota w wysokości 3% tysiąckrotnej ceny biletu ważnego na przejazd 350 km. tą klasą pociągu osobowego, której klasy bilet posiadał ubezpieczony na jazdę, podczas której uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

Art. 85.

Prawo ubezpieczonego do odszkodowania.

Ubezpieczony ma prawo do odszkodowania za obrażenie ciała wzgl. wywołanie choroby, jeżeli bezpośrednią lub pośrednią przyczyną tego był nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ w pociągu w czasie podróży na szlaku, na który opiewał jego bilet jazdy.

Ubezpieczony nie ma prawa do odszkodowania, jeżeli sam spowodował nieszczęśliwy wypadek rozmyślnie lub wywołał go przez popełnienie czynu karygodnego, stwierdzonego w drodze sądowo-karnej.

Art. 86.

Odszkodowanie ubezpieczonego.

Tytułem odszkodowania za nieszczęśliwy wypadek ma ubezpieczony prawo do miesięcznej renty, jeżeli wskutek tego wypadku utracił więcej, aniżeli 15% zdolności do zarobkowania.

Wysokość tej renty wynosi:

1. W razie zupełnej utraty zdolności do zarobkowania 100% kwoty podstawy wymiaru odszkodowania.

2. W razie częściowej utraty zdolności do zarobkowania część podstawy wymiaru odszkodowania odpowiadającej procentowi utraty tej zdolności.

Renty z niniejszego artykułu płatne są od dnia utraty zdolności do zarobkowania spowodowanej danym nieszczęśliwym wypadkiem przez cały czas trwania tej niezdolności. (art. 37).

W razie jeżeli ubezpieczony z powodu wypadku bezpośrednio po nim utracił 15% lub mniej zdolności do zarobkowania, ma prawo tylko do jednorazowego odszkodowania w . . . krotnej wysokości w części podstawy wymiaru odszkodowania odpowiadającej procentowi utraty tej zdolności.

Art. 87.

Odprawa renty.

W zamian za rentę, do której ubezpieczony ma prawo z mocy art. 86 niniejszej ustawy, może mu Zakład wypłacić za jego zgodą jednorazową odprawę w wysokości trzyletniej kwoty tej renty.

Art. 89.

Odszkodowanie wdowy.

Z tytułu odszkodowania za śmierć męża, wdowa ma prawo do miesięcznej renty wdowiej w wysokości 20% kwoty podstawy wymiaru odszkodowania płatnej od dnia następującego po dniu śmierci męża wzgl. o ile zmarły mąż rentę z art 86 niniejszej ustawy do śmierci pobierał, od dnia następującego po dniu wstrzymania wypłaty jej, do śmierci.

Art. 90.

Odprawa renty wdowiej.

W zamian za rentę, do której wdowa ma prawo z mocy art. 89 niniejszej ustawy, może jej Zakład wypłacić za jej zgodą jednorazową odprawę do wysokości trzyletniej kwoty tej renty.

Art. 95.

Zwrot kosztów pogrzebu.

W razie śmierci ubezpieczonego wzgl. rencisty, należy się osobie, która pokryła koszta pogrzebu, zwrot tych kosztów do wysokości 100% kwoty podstawy wymiaru odszkodowania, jeżeli bezpośrednią lub pośrednią przyczyną śmierci był nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ w pociągu w czasie jazdy na szlaku, na który opiewał jego bilet jazdy.

Zwrot kosztów pogrzebu nie należy się:

1. Jeżeli ubezpieczony sam spowodował nieszczęśliwy wypadek rozmyślnie lub wywołał go przez popełnienie czynu karygodnego stwierdzonego w drodze sądowo-karnej.

2. Jeżeli ubezpieczony otrzymał tytułem odszkodowania za nieszczęśliwy wypadek jednorazowe odszkodowanie z art. 86 lub też w zamian za rentę, jednorazową odprawę z art. 87 niniejszej ustawy.

Rozdział V.

Postanowienia przejściowe.

Art. 96.

Uruchomienie Zakładu Ubezpieczeń Kolejowych.

Minister Pracy i Opieki Społecznej uruchomi Zakład Ubezpieczeń Kolejowych rozpisując wybory członków Rady zarządzającej.

Art. 97.

Koszta uruchomienia i tymczasowego utrzymania Zakładu.

Wszelkie koszta połączone z uruchomieniem Z. U. K. oraz z organizacją i tymczasowem utrzymaniem jego, ponosi zaliczkowo Skarb Państwa. — Zakład Ubezpieczeń Kolejowych obowiązany jest zwrócić Skarbowi Państwa sumy z powyższego tytułu w terminie rocznym licząc od dnia następującego po dniu podjęcia normalnej działalności.

Rozdział VI.

Postanowienia końcowe.

Art. 98.

Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej, Ministrowi Spraw Wewnętrznych, Ministrowi Kolei i Ministrowi Sprawiedliwości. Koniec.

Precedens.

Dnia 1. sierpnia 1925 r. odbył się na zamku w Haliczu festyn urządzony staraniem tamtejszego Koła P. Z. K., którego przedsiębiorczym prezesem i chętnym do wszelkich prac jest tutejszy urzędnik dyrekcyjny p. Żebrowski. — Mimo rozmaitych trudności, na jakie komitet napotykał, dzięki wytężonej pracy kilku raptem jednostek, zabawa towarzyska trwająca do godziny 20 min. 30 na wolnem powietrzu, potrafiła zadowolić ogół zebranych — poczem przeniesiono się do sali Sokoła gdzie dalszy ciąg tejże trwał do godziny 6 rano. Czysty dochód wynosi 110 zł., z czego na budowę domu związkowego w Stanisławowie przeznaczono 65 zł., za które Okręg poczuwa się do obowiązku złożenia podziękowania tak Zarządowi Koła w Haliczu jak i wszystkim innym jednostkom, które w jakikolwiekbądź sposób przyczyniły się do osiągnięcia powyższej kwoty.

NADESŁANE

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Polskie Koleje Państwowe
Dyrekcja Stanisławowska.

Nr. 27/Prez./25. Stanisławów, 30. lipca 1925 r.

KONKURS.

Dyrekcja kolei państwowych ogłasza konkurs na posadę kontraktowego lekarza rejonowego, z siedzibą w Kołomyji. — Warunki dla ubiegających się o tę posadę są następujące:

1. Obywatelstwo polskie.
2. Nieprzekroczony 45 rok życia.
3. Dyplom lekarski.

Płaca miesięczna VIII. grupy wedle ustawy z dnia 9. października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszy i wojska (Dz. U. R. P. Nr. 116. poz. 924 ex 1923 r.)

Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy wykarzą się dłuższą praktyką w zakresie chirurgji i położnictwa.

Termin wnoszenia podań upływa z dniem 1. września 1925 r. — Bliższych informacji udziela naczelnik wydziału sanitarnego tutejszej Dyrekcji.

Prezes Dyrekcji kolei państw.:
w. z. **Grauer.**

1—3—117

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Dobrego pedagoga
(akademika)

na wychowawcę dla celującego ucznia gimn. w Stanisławowie poszukuje się z całem utrzymaniem od zaraz. Pierwszeństwo mają kandydaci z francuskiem i grą na fortepianie. — Dokładne oferty pod „Wychowanie“ Stanisławów, poste restante 1—1—127

Fabryka „FOSFOR“

Jezierzany-Barysz koło Buczacza poszukuje

siłę administracyjną

(stenotypistka-korespondentka z ładnem pismem) do natychmiastowego objęcia posady. Żąda się siły, która samodzielnie korespondnje, bez błędów ortograficznych i stylistycznych. Życzy, ale nie żąda się znajomości języka niemieckiego. Pospieszne oferty z podaniem wykształcenia i roszczeniami do Dyrekcji fabryki. 1—1—120

Dwie panienki, uczęszczające we Lwowie do szkoły, znajdą rodzicielską opiekę w domu chrześcijańskim. Bliższa wiadomość: Dyrektorowa E. G. Jezierzany-Barysz, fabryka „F...r“ 1-1-119

Praktykanta poszukuje za kład dentystyczny **Marcina Rosta,** ul. Sapieżyńska l. 3. I. p. tel. 213. 1—1—124

Kontorzysta do natychmiastowego wstąpienia, ze znajomością korespondencji polskiej i niemieckiej i księgowości, poszukiwany. Oferty pod „Referencje“ do Adm. „Kurjera stanisł.“ 1-1-116

Przyjmie natychmiast wychowawczynię żydowski dom sierót wojennych w Stanisławowie. Zgłoszenia ustne lub pisemne z podaniem warunków przyjmuje kierownictwo powyższego zakładu przy ul. Matejki l. 22a. Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 1—1—114

Do sprzedania realność

w Stanisławowie przy ul. Górka Nowy Świat, składająca się z 2-ch domów z wszelkiemi przynależnościami i 2 morgów ogrodu. Jeden z tych domów częściowo zniszczony wskutek wojny. W razie kupna wolne pomieszkanie z 2-ch pokoji i kuchni. Zgłoszenia pisemne uprasza się nadsyłać do Jana Hermana we Lwowie 15 Lewandówka ul. Kołłątaja l 9 a od dnia 18 do 21 sierpnia 1925 od godziny 10—12 w południe i od 4—6 popołudniu można porozumieć się osobiście ze sprzedającym w Stanisławowie przy ul. Górka Nowy Świat 52.

PODZIĘKOWANIE.

P. drowi Rubinowi za opiekę lekarską, Towarz. „Goldfaden“, „Hakoach“, „Samopomocy“ oraz Kolegom i Znajomym za wszelką pomoc okazaną bł. p. Adolfowi Mahlerowi składa

1-1-130 **Rodzina.**

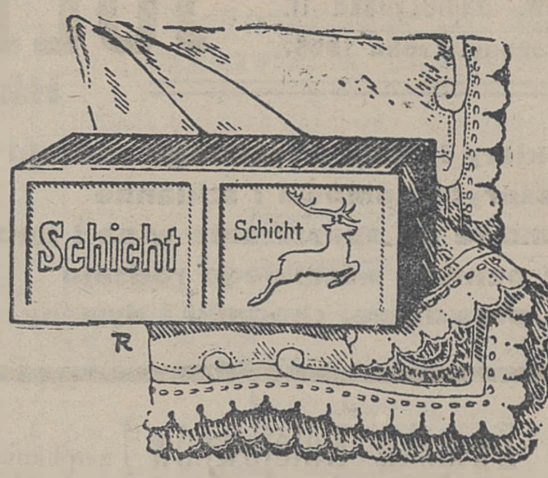
Oświadczenie.

Oświadczam, że z żoną moją **Marją Burgisz** nie żyję wspól nem pożyciem małżeńskiem, i ostrzegam przeto przed udzielaniem mojej żonie jakichkolwiek towarów lub kredytu pieniężnego, gdyż nie biorę zato żadnej odpowiedzialności.

Stanisław Burgisz.

Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu

Prawda zwycięża!



Nigdy

nie znaleziono chociażby jednego kawałka mydła Jeleń-Schicht, w którym udowodnionoby istnienie szkodliwych składników.

Nigdy

nie stwierdzono wypadku zniszczenia bielizny przy użyciu mydła Jeleń Schicht.

Zawsze

natomiast mydło Jeleń Schicht jest czyste, **dobre i nieszkodliwe.**

Moglibyśmy zniżyć cenę mydła Jeleń-Schicht przez użycie tańszych surowców i przez mniej staranny sposób produkcji.

Nie czynimy tego, gdyż wierni pozostajemy zasadzie naszej:

Mydło Jeleń-Schicht musi być najlepsze!

Ogłoszenie.

Zarząd gminy Chodorowa (wschod. Małop.) podaje niniejszem do wiadomości ogółu, że z dniem 1. września b. r. szkolnego otwiera pierwsze w Polsce „Chodorowskie Zakłady Naukowe Ogólnokształcące i Zawodowe“. Do współpracy zostały zaangażowane najwybitniejsze siły: profesorowie i instruktorowie.

Czynne są dwa działy zawodowe: mechaniczny i budowlany dla chłopców, zaś dla dziewcząt krawiecki i koszykarski.

Bliższe szczegóły programu oraz warunki wysyła Urząd Gminny w Chodorowie. 1—2—121

OSOBY,

posiadające stosunki pośród sfer rolniczych, mogą znaleźć pewny zarobek przy sprzedaży aparatów gazowych „Hora“, które służą do radykalnego i niezawodnego tępienia polnych szczurów, myszy, kretów, chomików (wraz z zarodkami) oraz innych szkodników, niweczących pracę rolników. Wobec licznych odezw chwalebnych o tym aparacie, praca nader łatwa i pożyteczna, zarówno pod względem materjalnym, jak i społecznym: daje ona bowiem możność zwalczania plagi mysiej, która przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Odpowiedzi pod adresem Pierwszej w Kraju Fabryki Przetworów Owsianych w Sosnowcu, dla „HORY“. 2—2—107

Pracuj i oszczędzaj a będziesz bogaty!!

Kasa Oszczędności miasta Stanisławowa

oprocentowuje

wkładki oszczędnościowe

12% rocznie.

1—113

Oszczędzanie daje pewność jutra i spokój wewnętrzny!!

Wydaje Ska wydawnicza: „Kurjer Stanisławowski“. Odpowiedzialny redaktor: Wł. Kwaśniewski. Drukarnia St. Chowańca w Stanisławowie